

## KALENDARIUM - PAŹDZIERNIK 2017r.



*Wiesz Maryjo żeśmy grzeszni, że pokuty trzeba nam ale, bez pomocy Twojej, słaby człowiek zginie sam. Więc podajesz nam różaniec, byśmy z grzechu mogli wstać i w modlitwie różańcowej z Tobą w łasce mogli trwać. O Królowo Różańca Świętego tak ukochać modlitwę nam daj, by płynęła z drewnianych paciorków*

*Twoja łaska na polski nasz kraj. Spójrz Maryjo jak do Ciebie woła cały polski lud i w modlitwie różańcowej zaspokajają serca głód. Bo w różańcu jest ratunek i pokuty szczerzej łzy.*

**KTO Z RÓŻAŃCEM TRWA, NIE ZGINIE, BO W RÓŻAŃCU JESTEŚ TY.**

## **XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA - 01.10.2017**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 8.30 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.05 - modlitwa różańcowa

godz. 9.30 - Msza św.

*- po Mszy św. spotkanie Członków Koła Żywego Różańca*

*- od godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w sali na pierwszym piętrze*

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 10.50 - modlitwa różańcowa

*- spotkanie Rodziców modlących się na różańcu w intencji dzieci*

godz. 11.15 - Msza św. (Mszy św. towarzyszy śpiew zespołu ADONAI)

*- modlitwa dzieci w intencji dzieci i młodzieży*

*za wstawiennictwem św. Jana Pawła II i losowanie figurek świętych*

### **Lüdenscheid, kościół św. Piotra i Pawła**

od godz. 14.30÷ ... - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 14.35 - modlitwa różańcowa

godz. 15.00 - Msza św.

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.30 - modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

*- w drugim etapie przygotowania do wyborów członków Rady Parafialnej weryfikacja list wyborczych:*

*od godz. 10.30÷13.00 oraz 17.00÷18.00*

**(Mt 21,28–32)**

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: „Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: »Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy«. Ten odpowiedział: »Idę, Panie«, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: »Nie chcę«. Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca?». Mówią

Mu: „Ten drugi”. Wtedy Jezus rzekł do nich: „Zaprawdę powiadam wam: Celnicy i nierządnicie wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicie uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć”.

### ***Jesteś dzieckiem, nie służą***

*Idę, Panie! - Czy tak się mówi do ojca? Do ojca mówi się: Dobrze tatusiu - idę albo: Tato! Nie mogę! Nie chcę! Tymczasem ten dziwny syn mówi do swojego ojca: Idę, Panie! Mówi tak dlatego, że czuje się niewolnikiem. Mówi tak dlatego, że nie chce pozostawać w pozycji syna wobec swojego ojca. Wybiera drogę poddaństwa. Wybiera, bo przecież Ojciec mówi do niego pięknie - Synu! Proszę cię, idź! Nie mówi do niego służo, nie mówi do niego nawet po imieniu. Mówi do niego: Synu, synku, proszę cię. Kiedy więc ojciec stawia się w relacji ojca do syna, to syn odrzuca tę relację i wchodzi w buty niewolnika. To straszne! Nie pozwólmy, żeby kiedykolwiek zdarzyło się to w naszym życiu!*

*Jezu, to nie moja piękna modlitwa, lecz spełnienie Twojej prośby świadczy o mojej miłości. Proszę o coraz większą wierność Twojej woli w moim życiu.*

**Pierwszy wtorek miesiąca - 03.10.2017**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe

**(Łk 9,51-56)**

Gdy dopełniał się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. Widząc to uczniowie Jakub i Jan rzekli: „Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?” Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka.

### ***Spojrzenie w oblicze Jezusa***

*Czasami ludzie pytają, dlaczego modlitwa jest taka trudna, dlaczego relacja z Bogiem jest taka trudna. Dzisiaj odnajdujemy część odpowiedzi na to skomplikowane pytanie. Kiedy uczniowie Jezusa powiedzieli coś, co bardzo Go zasmuciło, odwrócił od nich swoją twarz, zakrył ją przed nimi. Mamy szansę oglądać twarz Boga, ale tylko wtedy, gdy postępujemy właściwie. Gdy nasze życie przestaje być zgodne z wolą Bożą, Bóg zakrywa przed nami swoje oblicze. Nie po to, żeby nas czegoś pozbawić, ale po to, żebyśmy poczuli tęsknotę. Czasami*

*modlitwa bywa trudna, bo nie postępujemy zgodnie z wolą Bożą i wtedy nasza modlitwa staje się mówieniem do kogoś odwróconego plecami i słuchaniem kogoś odwróconego plecami. To przykre, ale służy temu, żebyśmy się zorientowali, że nie ma w życiu nic ważniejszego od oblicza Pana Jezusa, od patrzenia w Bożą twarz, a jeśli twoje postępowanie ci to uniemożliwia, to zmień je.*

*Panie, Ty ogarniałeś miłością każdego człowieka, choć czasem była to miłość wyrażona w słowach trudnych do przyjęcia. Boski Mistrzu, naucz mnie takiej miłości, abym stawał się Twoim prawdziwym obrazem.*

**Pierwsza środa miesiąca - 04.10.2017**  
**WSPOMNIENIE ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU**

**Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 15.00 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe

*- modlitwa o nowe powołania kapłańskie, zakonne*

*i umocnienie już podjętych*

**(Łk 9,57-62)**

Gdy Jezus z uczniami szedł drogą, ktoś powiedział do Niego: „Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz”. Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć”. Do innego rzekł: „Pójdź za Mną”. Ten zaś odpowiedział: „Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca”. Odparł mu: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże”. Jeszcze inny rzekł: „Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu”. Jezus mu odpowiedział: „Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego”.

***Lis, ptak, uczeń Jezusa***

*Jezus używa dzisiaj obrazów ze świata przyrody, aby pokazać nam, czym jest ucieczka od rzeczywistości. Brak miejsca, gdzie można położyć głowę, świadczy o tym, że Jezus jest w ciągłej drodze, to znaczy blisko rzeczywistości, blisko prawdy o świecie i o ludziach. Blisko prawdy o samym sobie. Jeśli chcemy Go naśladować, to musimy się zdecydować na ten rodzaj "bezdomności". Nie chodzi o to, aby nie mieć domu, do którego możnaby wrócić, bo Jezus przecież miał dokąd wracać, ale chodzi o to, aby wyruszyć w taką drogę, która polega na poszukiwaniu prawdy o rzeczywistości. Lisy obrazują pewną przyziemność, gdy człowiek skupia się tylko na tym, co tu i teraz. Siedzi w swojej norze doczesności, myśląc, że nikt go nie widzi. Natomiast ptaki symbolizują bujanie w obłokach, totalne oderwanie się od*

*doczesności, ucieczkę w fałszywą duchowość. Tylko pójdźcie za Jezusem gwarantuje poznanie prawdy, bo On jest Prawdą.*

*Panie, cokolwiek będę robił w moim życiu, spraw, abym zawsze dążył do oddania Ci chwały. Niech troski tego świata nigdy nie przysłonią mi celu, dla którego powołałeś mnie do życia, czyli Twojej chwały.*



**Franciszek - Jan Bernardone** urodził się w Asyżu w 1182 r. w bogatej rodzinie kupieckiej. W młodości żył beztrosko i razem z przyjaciółmi oddawał się zabawie, marzył, by zostać rycerzem. Za udział w powstaniu przeciwko feudałom trafił do więzienia, z którego wyszedł dotknięty chorobą. Trawiony gorączką słyszał często jakiś dziwny głos, który go

fascynował. Po powrocie do Asyżu rozpoczął się w nim powolny proces nawrócenia duchowego. To wtedy doszło do znanych epizodów - spotkania z trędowatym, którego Franciszek, zsiadłszy z konia, ucałował na znak pokoju oraz przesłania Ukrzyżowanego w kościółku św. Damiana. **Trzy razy Chrystus na krzyżu ożył i rzekł mu: "Franciszku, idź i napraw mój Kościół, który, jak widzisz, cały jest w ruinie".** Franciszka zafascynował ewangeliczny ideał ubóstwa, rozdał więc biednym to, co posiadał i część majątku ojca, co doprowadziło do rodzinnego konfliktu. W obecności biskupa Asyżu Franciszek w symbolicznym geście zrzucił z siebie ubranie, wyrażając w ten sposób zamiar wyrzeczenia się ojcowskiego dziedzictwa. **Później żył jak pustelnik do czasu, gdy w 1208 roku słuchając fragmentu Ewangelii Mateusza - mowy Jezusa do apostołów, wysłanych z misją - Franciszek poczuł powołanie do życia w ubóstwie i oddania się przepowiadaniu Ewangelii.** Pociągnął za sobą wielu przyjaciół, w tym także poważnych obywateli umbryjskich miast. W opuszczonej szopie założyli klasztor, gdzie razem wiedli życie pokutnicze i skąd wyruszali na misje. **Był szczególnie zafascynowany tajemnicą Wcielenia Syna Bożego. To on wprowadził zwyczaj urządzenia szopki bożonarodzeniowej z żywymi zwierzętami, które adorują narodzonego Zbawiciela.** W 1209 r. Franciszek udał się do Rzymu, aby papieżowi Innocentemu III przedstawić projekt nowej formy życia chrześcijańskiego. Został przyjęty przez papieża, który rozpoznał nadprzyrodzone pochodzenie ruchu franciszkańskiego. **Jedna z legend głosi, że papież wcześniej miał sen, w którym widział walącą się Bazylikę św. Jana na Lateranie. Chwiejącą się budowlę miał podtrzymać św. Franciszek. I rzeczywiście, ewangeliczny radykalizm św. Franciszka i jego zakonu stał się**

**jednym ze źródeł odnowy Kościoła w XIII wieku. Regułę Zakonu Braci mniejszych papież zatwierdził ustnie około 1210 r., a pisemnie w 1223 r.**

Franciszek i jego coraz liczniejsi współbracia osiedlili się w Porcjunkuli, czyli w kościele Matki Bożej Anielskiej - miejscu świętym dla duchowości franciszkańskiej. Dzięki młodej kobiecie - Klarze z asyskiej rodziny Offreduccich, która w 1211 przyjęła habit z rąk Franciszka, powstała również żeńska gałąź zakonu franciszkańskiego - klaryski.

W 1221 r. św. Franciszek założył tzw. trzeci zakon dla ludzi świeckich. Tercjarze, żyjący w rodzinach, praktykowali w ramach swojego stanu rady ewangeliczne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

**W 1224 r., w czasie, gdy Franciszek pościł przez 40 dni na górze Alverna, na jego ciele pojawiły się stygmaty, czyli rany w tych samych miejscach, w których miał je ukrzyżowany Chrystus. Był to pierwszy w historii Kościoła taki przypadek.** Franciszek zmarł 3 października 1226 r. w Porcjunkuli. W niespełna dwa lata później papież Grzegorz IX ogłosił go świętym.

Sto lat po śmierci Franciszka powstała książka splatająca w sobie przekazywane dotąd ustnie, ciągle żywe historie z życia Biedaczyny oraz powstałe przez lata legendy. Książka ta, to niezwykle do dziś popularne (nie tylko wśród chrześcijan) "Kwiatki św. Franciszka". Nad grobem św. Franciszka została wzniesiona w Asyżu wielka bazylika ku jego czci. Do dziś jest ona celem niezliczonych pielgrzymów, którzy odwiedzając grób świętego mogą podziwiać ukazujące jego życie freski Giotta.

**Pierwszy czwartek miesiąca - 05.10.2017**

**WSPOMNIENIE ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, ZAKONNICY**

**Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

od godz. 15.00 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

*(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)*

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

**Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

**(Łk 10,1-12)**

Spośród swoich uczniów wyznaczył Pan jeszcze innych, siedemdziesięciu dwóch, i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale

robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: «Pokój temu domowi». Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swą zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: «Przybliżyło się do was królestwo Boże». Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: «Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiecie, że bliskie jest królestwo Boże». Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu”.

### ***Nie odstąpię od ciebie ani na krok***

*Od momentu, kiedy Łukasz zapisał te słowa o uczniach, którzy szli przed Jezusem, zapowiadając Go, wyprzedzając Go, każdy chrześcijanin, a więc także i my kiedy gdzieś idziemy, to idziemy przed Jezusem, co oznacza, że tuż za naszymi plecami jest Pan, który nas wspiera i broni, który pozwala byśmy się czuli bezpiecznie gdziekolwiek pójdziemy, ale to oznacza także, że wszędzie tam, gdzie pójdziemy, pozostawimy ślad Jezusa, jeśli tylko ten ślad najpierw odcisnie się na naszym sercu. Jezus idzie z nami dosłownie wszędzie. Idzie z nami nawet wtedy, gdy schodzimy na manowce. To jest siła bycia uczniem Jezusa Chrystusa, która daje poczucie bezpieczeństwa i szczęścia.*

***Panie, oto dziś posyłasz mnie jak jagnię między wilki. Lękam się tego, co może mnie spotkać, i chciałbym się ukryć, wycofać, ale chcę zarazem głosić Twoją Dobrą Nowinę. Napętnij mnie mocą Twego Ducha, mój Panie i Mistrzu.***



**Święta Siostra Faustyna Kowalska (1905-1938).** Bóg bogaty w Miłosierdzie, wybrał tę prostą zakonnicę, by przypomnieć całemu światu o tajemnicy niezgłębionej miłości Pana. Uczył ją jak ma nie tracić ufności pośród najcięższych prób.

Dzięki nieustannej bliskości z Panem ofiarowała swoje cierpienie w intencji nawrócenia ludzi grzesznych i złamanych na duchu. To właśnie ona przypomniwała całemu Kościołowi jak bardzo ludzie ranią Pana Jezusa, gdy nie otwierają się na Jego przebaczenie. Bardzo wcześnie odkryła w swoim życiu głos powołania, na który starała się hojnie odpowiedzieć. Jej duchowość skupia się na tajemnicy Eucharystii, na adorowaniu Pana i wsłuchiwanie się w Jego głos na modlitwie. Gdy zaczęła doświadczać łask mistycznych spotkała na swojej drodze błogosławionego Michała Sopoćko, który

jej towarzyszył na drodze do świętości. W Krakowie jej spowiednikiem był jezuita O. Andrasz.

Przed wstąpieniem do Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie, będąc na służbie, zastrzegła sobie, że codziennie pragnie być ma Mszy świętej a także mieć trochę czasu na bezinteresowne odwiedzanie biednych i chorych. Już wtedy jej oczy, uszy, ręce i nogi były miłosierne! A później, już w zakonie - jak sama pisze - chciała być pokorna jak fiołek, po którym inni deptają, a on wydaje przepiękny zapach... Dzięki świadectwu czynów pełnych miłości, przez ducha modlitwy i ofiary, roznosiła Chrystusową woń, której źródłem było życie całkowicie oddane Bogu i ludziom. Zapach tej świętości dotarł już na cały świat, bo przecież dla całego świata błagała Boga o miłosierdzie!

Łagiewnicka święta wciąż zaprasza do kontemplowania Jezusowego Oblicza. Ona pragnęła, by każdy zboleły człowiek miał jeszcze na tyle sił, by zbliżyć do Boga. Przez całe niełatwe życie bezgranicznie ufała Panu. Jej proste a zarazem niezwykle głębokie wezwanie **JEZU UFAM TOBIE**, zostało przetłumaczone nieomal na wszystkie najważniejsze języki świata, zaś Dzienniczek, cichy świadek jej duchowych przeżyć, jest dostępny w kilkunastu językach. Kilka lat temu przetłumaczony został na język arabski. Siostra Faustyna mocno wierzyła, że Bóg zawsze pierwszy szuka człowieka, choćby nie wiadomo jak bardzo daleko oddalił się on od Ojca! Była przekonana, że Bóg pragnie okazać swoją nieskończoną miłość, która zdolna jest, by uleczyć największe rany człowieka.

Całym życiem odpowiadała na pragnienie Jezusowego Serca: "Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże bardzo pragnę, aby on już zapłonął". Świadectwo życia Siostry Faustyny jest ciągle żywym płomieniem miłości. W rozszerzaniu tego dzieła odegrał wielką rolę Jan Paweł II, który idąc do pracy podczas niemieckiej okupacji, modlił się codziennie rano przed obrazem Jezusa Miłosiernego w Łagiewnikach.

Zapytajmy dzisiaj świętą Siostrę Faustynę, jak mamy na nowo odzyskać ufność do Boga? Ona z prostotą nam odpowie: każdego dnia szukajcie Pana Jezusa i proście Go, by przemieniał wasze serca kamienne w serca z ciała, w serca uległe Bogu i kochające. Łagiewnicka święta uczy nas wsłuchiwania się w rytm miłości Jezusa, który nas do końca umiłował! On przychodzi do nas w człowieku ubogim, potrzebującym pociechy, strapionym, odepchniętym przez innych i niechcianym.

Czytając Dzienniczek Świętej odkrywamy, jak wiele czasu spędzała ona na adoracji Najświętszego Sakramentu. Modliła się: "Jezu, przeniknij mnie całą, abym mogła Cię odzwierciedlić w całym życiu swoim. Przebóstwij mnie, aby czyny moje miały wartość nadprzyrodzoną. Spraw, abym miała dla każdej duszy bez wyjątku miłość, litość i miłosierdzie. Miłosierdzie Twoje, o Jezu, niech będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej jako pieczęć" (n. 1242). To z Eucharystii czerpała moc, by być cierpliwą, dobrą i usłużną dla innych. Przeżywała każdy



dzień w Bożej Obecności, odnajdywała Boga we wszystkim: przyjmując z wielką cierpliwością gości przy furcie klasztornej (n. 1282), plewiąc chwasty w ogródku czy usługując chorym.

Podobnie jak Siostra Faustyna zadbajmy o "przestrzeń modlitwy" w naszym życiu, o miejsce, w którym będziemy mogli odnaleźć pokój serca patrząc na Jezusa pełnego dobroci. Gdy jesteśmy zanurzeni w nurt Bożej Miłości i Miłosierdzia, wtedy nieważne jest, czy robimy rzeczy małe czy wielkie, czy sprzątamy szpital czy prowadzimy wykłady na uczelni. Dla Boga ważne jest nasza czysta intencja! On raduje się gdy z zapałem wykonujemy daną pracę i gdy ożywiamy w sobie ducha dziękczynienia.

"Nie lękaj się, Ja jestem z tobą", mówił wiele razy do Siostry Faustyny Pan Jezus. Nasz Bóg jest Bogiem miłosierdzia i wszelkiej pociechy!

Doświadczywszy sami pocieszenia od Zbawiciela będziemy umieli pocieszać także innych. Chętnie też pospieszymy z pomocą potrzebującym, choćby przez dobre słowo czy zwykłą a jakże ważną obecność.

### **Pierwszy piątek miesiąca - 06.10.2017**

#### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 9.00 - ...

od godz. 9.05÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św. ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa

i Litania do Najśw. Serca Pana Jezusa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

*(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)*

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

na zakończenie adoracji błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i

Litania do Najśw. Serca Pana Jezusa

godz. 18.00 - Msza św. ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa

**(Łk 10,13-16)**

Jezus powiedział: „Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc we włosiennicy i w popiele. Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał”.

#### ***Pogarda jest strasznym grzechem***

*Dzisiejsza Ewangelia to odpowiedź Pana Jezusa dla tych, którzy twierdzą, że można przyjąć Boga, nie przyjmując Kościoła. Jezus mówi: Kto wami gardzi, Mną*

*gardzi. Kto gardzi Kościołem i apostołami, ten gardzi Bogiem. Szczególnie dzisiaj, kiedy kapłani są tak często atakowani przez podejrzenia o homoseksualizm, pedofilię, kiedy wielu kapłanów okazuje się osobami grzesznymi, trzeba nam pamiętać o tych prostych słowach Pana Jezusa. Człowiek może zgrzeszyć, ale kapłaństwo jest darem Pana Boga i bardzo się strzeżmy, żeby nigdy nikim nie gardzić. Pogarda jest strasznym grzechem. Pogarda wobec ludzi może się łatwo przekształcić w pogardę wobec Boga, a to zawsze kończy się pogardą wobec samego siebie.*

*Panie, Twoje Słowo wzywa mnie do przemiany mego serca, do zmiany mojego dotychczasowego życia. Pomóż mi nieustannie czuwać, bym mógł doświadczać świeżości wiary każdego dnia i zadziwiać się Twoją obecnością w szarej codzienności.*

## **Pierwsza sobota miesiąca - 07.10.2017 WSPOMNIENIE NMP RÓŻAŃCOWEJ**

*- pielgrzymka autokarowa do Sanktuarium Matki Bożej Ubogich w Banneux  
Wyjazd z Essen o godz. 7.30 a z Mülheim an der Ruhr o godz. 8.00.*

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - modlitwa różańcowa

### **Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej**

od godz. 18.00÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.05 - modlitwa różańcowa

godz. 18.30 - Msza św.

**(Łk 10,17-24)**

Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: „Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają”. Wtedy rzekł do nich: „Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po węzach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się ciescie, że duchy się wam poddają, lecz ciescie się, że wasze imiona zapisane są w niebie”. W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu

Syn zechce objawić”. Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: „Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli”.

### ***Ojcowie bez synów, synowie bez ojców***

*Bycie synem i ojcem to najpiękniejsze, co może spotkać mężczyznę. To jest wielka tajemnica męskości. Kto nie był synem, nigdy nie będzie ojcem, kto nie jest ojcem, nigdy nie będzie umiał przyjąć syna. Bóg Ojciec i Syn Boży uczą nas tajemnicy człowieczeństwa, dlatego że bycie ojcem i bycie synem jest bardzo głęboko wpisane w relacje między ludźmi. Ta tajemnica dla wielu dzisiejszych mężczyzn jest zakryta, ale mogą w niej uczestniczyć, jeśli wejdą w relację z Bogiem Ojcem i z Bogiem Synem. To jest nadzieja dla świata bez ojców i bez synów.*

***Jezu, Twoją radością i szczęściem jest objawiać mi Ojca. Dziękuję Ci, że czynisz mnie szczęśliwym, ukazując mi Jego miłość i wszechmoc.***



Dziwne jest to październikowe Maryjne święto. Dlaczego nazywamy Matkę Bożą "Różańcową", skoro Ona za czasów swego ziemskiego życia Różańca nie знаła? Co więcej, nie znała żadnej z tych modlitw, które my w trakcie modlitwy różańcowej odmawiamy. Może znała Ojciec nasz, ale nie wiadomo, czy w wersji Mateuszowej - tej przez nas odmawianej (Mt 6,9-13), czy Łukaszowej - znacznie krótszej (Łk 11,2b-4).

Na co dzień, jak każda Żydówka, Maryja modliła się psalmami i tą najczęstszą, codzienną modlitwą Żydów, zaczynającą się od słów: Szema Izrael - Słuchaj Izraelu (Pwt 6,4-9), która jest i wezwaniem, i wyznaniem wiary, i przykazaniem, i pouczeniem. Obce Jej było klepanie jakichkolwiek modlitewnych formuł.

Psalmy bowiem nie są modlitewnymi formułami. Wynurzają się one z historii Izraela, są jej częścią i są modlitewnym owocem Bożych w niej interwencji. Nawet gdyby się chciało, nie można ich od tejże historii oderwać, tak ściśle są z nią związane. Modlitwa Szema Izrael nawołuje w pierwszym rzędzie do słuchania Boga mówiącego w historii, w mojej historii i do kochania Go w tejże historii całym sobą oraz do budowania przyszłości swojej i swoich dzieci na Bogu.

Maryja słuchała. Jakże Ona była zasłuchana w Boże wołanie w historii Izraela i w swej własnej... Aż usłyszała owe przełomowe dla Niej słowa Archanioła: [Chaire kecharitomene] - Raduj się, obdarowana łaską. Gdyby klepała formuły pacierzy i gdyby walczyła z rozproszoniami; gdyby nie żyła ustawicznymi

interwencjami Boga w dzieje człowieka, nigdy by ich nie uchwyciła. W swej modlitwie Maryja karmiła się historią narodu wybranego, zawartą w psalmach, ciągle otwartą na dalsze spełnianie się Bożych obietnic. Nic więc dziwnego, że jedyna Jej - znana nam - modlitwa Magnificat jest w swej istocie psalmem - uwielbieniem Boga działającego w historii narodu wybranego i w Jej własnej. Maryja zapewne dziwi się klepanym Różańcom, przy których nasze myśli fruują sobie niczym niebieskie ptaki i przysiadają na wymaginowanych gałęziach, nie mających z Bogiem i z Jego działaniem nic wspólnego. Owszem, zachęcała prostych pastuszków z Fatimy do odmawiania Różańca, ale do takiego odmawiania, którego wzorem jest Jej modlitwa.

Różaniec nie spadł z nieba jako absolutna nowość. Pojawił się w późnym średniowieczu jako pomoc dla prostych, nie umiejących czytać i pisać mnichów, którzy, nie mogąc modlić się psalmami, powtarzali Pozdrowienie anielskie i Ojciec nasz, medytując nad tajemnicami historii zbawienia. Był więc w swej prostocie czymś zastępczym - jakby prowizorką. Niektóre prowizorki jednak okazują się niezwykle trwałymi, a bywa, że są wręcz genialne. Tak stało się i z Różańcem. Stopniowo wyszedł on poza kręgi mnichów i upowszechnił się w całym Kościele zachodnim.

Dziś wielu z nas nie wyobraża sobie pobożności bez Różańca. A pewnie znajdują się i tacy, którzy jego nieodmawianie uznają wprost za grzech. Trzeba jednak pamiętać, że Matka Boska Różańcowa Różańca nie odmawiała, a mimo to jest jego Matką. Istotę Różańca bowiem stanowi to samo, co stanowiło istotę modlitwy Maryi - rozważanie w sercu spraw, które Bóg uczynił i które dotąd czyni. Tak jak psalmów nie da się oderwać od historii Izraela, tak Różańca nie da się oderwać od historii zbawienia w Jezusie Chrystusie. Maryja jest Matką Jezusa Chrystusa i przez to Jej macierzyństwo rozciąga się także na tę historię. Nie jest Ona Matką Różańcową przez to, że powtarzamy dziesiątki razy: Zdrowaś Maryjo, bo to tylko zewnętrzna strona Różańca. Jest nią natomiast w znacznie głębszym sensie, bo prawdziwy Różaniec tętni Jej życiem i życiem Jej Syna. Papież Paweł VI bardzo konsekwentnie unikał tradycyjnego zwrotu recitare rosario - odmawiać Różaniec, zastępując go wyrażeniem meditare rosario - medytować, rozważać Różaniec. I o to właśnie w Różańcu chodzi. Wzywając nas do Różańca, Maryja zaprasza nas do swego życia i do życia Jej Syna, do życia, które jest Zbawieniem.

## **XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA - 08.10.2017**

od godz. 8.30 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.05 - modlitwa różańcowa

godz. 9.30 - Msza św.

*- od godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w sali na pierwszym piętrze*

- po Mszy św. można złożyć ofiary do puszek na rzecz wsparcia w ramach Fundacji „Dzieła Nowego Tysiąclecia”.

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 10.45 - modlitwa różańcowa

godz. 11.15 - Msza św. z większym udziałem dzieci

- podczas Mszy św. poświęcenie różańców i wręczenie dzieciom przygotowującym się do pierwszej Komunii św.

- podczas Mszy św. naszej modlitwie towarzyszyć będzie schola dziecięca NIEBIAŃSKIE NUTKI

- po Mszy św. można złożyć ofiary do puszek na rzecz wsparcia w ramach Fundacji „Dzieła Nowego Tysiąclecia”.

## **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.30 - modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

- po Mszy św. można złożyć ofiary do puszek na rzecz wsparcia w ramach Fundacji „Dzieła Nowego Tysiąclecia”.

- w drugim etapie przygotowania do wyborów członków Rady Parafialnej weryfikacja list wyborczych:

od godz. 10.30÷13.00 oraz 17.00÷18.00

**(Mt 21,33–43)**

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: „Posłuchajcie innej przypowieści. Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej prasę, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego kamieniami obrzucili. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: »Uszanują mojego syna«. Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: »To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo«. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc właściciel winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami?». Rzekli Mu: „Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze”. Jezus im rzekł: „Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: »Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił i jest cudem w naszych oczach«. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce”.

**(Nie) moje życie**

*Dzisiejsza przypowieść Pana Jezusa przypomina nam o tym, że winnica nie należy do nas, że tylko w niej pracujemy, że zostaliśmy do niej zaproszeni. Co to oznacza? Że nasze życie nie należy do nas, że to nie my jesteśmy jego twórcami, jego właścicielami, tymi, którzy wzięli sobie życie, na życie sobie zapracowali. Jesteśmy tymi, którzy zostali do życia zaproszeni. Tymi, których Bóg wpuścił do swojej winnicy po to, żebyśmy uczciwie w niej pracowali i oddali mu wyprodukowany owoc. Bóg dał nam życie i On sam je zabierze. Bóg przygotował nam piękne życie, przygotował winnice, w której można być szczęśliwym, jeśli się kocha gospodarza. Warto o tym pamiętać. Moje życie nie należy do mnie. Nie dałem ani grosza za ostatnie dziesięć lat czy za ostatni dzień. Nie dałem ani grosza Panu Bogu za ostatnie uderzenie serca, a także za tysiąc następnych oddechów. Moje życie nie należy do mnie. To dar, który Pan Bóg ofiarował mi, żebym z niego pięknie korzystał.*

*Jezu, Ty nie zawahałeś się oddać swojego życia, aby moje życie mogło przynosić prawdziwe owoce dobra i świętości. Przepraszam Cię dziś za wszelkie opory wobec Ciebie i brak współpracy z Twoją łaską.*

## **08.10.2017 - XVII DZIEŃ PAPIESKI**



**Drugi wtorek miesiąca - 10.10.2017**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe

**Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

**(Łk 10, 38-42)**

Jezus przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

### ***Ewangeliczny ideał***

*Świat często traktuje ludzi, którzy są bardziej religijni, którzy pielęgnują swoje życie duchowe, jako osoby niepraktyczne. Przypomina mi się ciocia, która całe życie pracowała na roli i nie mogła zrozumieć, jak ktoś, kto wraca z pracy po ośmiu godzinach siedzenia w biurze może być zmęczony... Doskonale rozumiała, że praca intelektualna jest męcząca, ale nie na równi z pracą fizyczną. Pytanie brzmi: Który wysiłek jest ważniejszy? Czy wysiłek fizyczny - ta praca, aktywność Marty, czy duchowy wysiłek Marii - intelektualne wejście w głąb siebie? I tutaj także nie ma prostej odpowiedzi. Najpiękniej jest, kiedy człowiek jednoczy w sobie obydwa wysiłki, kiedy ciężką pracę, codzienną praktyczną stronę życia łączy z mądrą religijnością, z prawdziwą kontemplacją, z wysiłkiem duchowym. Oto ewangeliczny ideał.*

*Panie, udziel mi łaski, by mój umysł, wola i serce nie pozostawały podzielone pomiędzy modlitwą i działaniem, lecz niech zastuchanie w Twoje Słowo sprawi, że stanie się ono ciałem w moim życiu.*

**Druga środa miesiąca - 11.10.2017**

### **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 15.00 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe

**(Łk 11, 1-4)**

Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy się modlicie, mówcie: „Ojcze, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje. Chleba naszego powszedniego daj nam

dzisiaj i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie”».

**Abba, Tatusiu!**

*Gdyby szukać jednego słowa, które odróżnia chrześcijan od wyznawców innych religii, to chyba tym słowem byłoby słowo Ojciec skierowane bezpośrednio do Boga. Bóg okazuje się nie być Panem, władcą, zarządcą, stwórcy, tym, który to wszystko wprawia w ruch, Bóg jest kimś więcej, kimś dużo bliższym. Jest Ojcem, który - taka jest definicja ojcostwa - kocha, karmi i wybacza. Jezus mówi: Ojczy, niech będzie uświęcone Twoje imię. W jednym zdaniu spotykają się te dwa słowa: Ojciec i imię. Tak jakby najpiękniejszym, najgłębszym, objawionym Jezusowi imieniem Boga było właśnie to pradawne, może pierwsze na świecie słowo - ojciec. Niech się w życiu każdego z nas święci to imię Boga, byśmy zawsze mówili do Niego: Ojczy, albo jeszcze piękniej: Tatusiu, i wtedy będziemy bardzo szczęśliwi.*

*Panie, Ty chcesz, abyśmy nazywali Boga Ojczy, byśmy pragnęli tego, czego On dla nas pragnie, i z ufnością dziecka przedstawiali Mu nasze potrzeby. Mistrzu, naucz nas takiej modlitwy, dzięki której będziemy odkrywać, że Bóg jest miłosiernym Ojczy.*

**Drugi Czwartek miesiąca - 12.10.2017**

**Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

**Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 15.00 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

*(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)*

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

**Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

**(Łk 11, 5-13)**

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się. Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. I ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie,



a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajdzie, a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

### **Codzienne cuda**

*Pan Bóg tak chciał, bo wszystko dzieje się z Jego woli, a my musimy tylko przyjąć sercem to, że On rządzi wszystkim z miłością. Czasami człowiekowi brakuje prądu w duszy, zasilania, żeby się nawrócić, wypowiedzieć, przyjąć Komunię św. i wtedy On przychodzi z iskrą Bożą i mówi: Wstań, idź dalej. I Bogu dzięki za to, że codziennie czyni w naszym życiu takie małe cuda.*

*Jezu, jak to dobrze, że mogę przyjść do Ciebie zawsze, w każdej mojej potrzebie. Że nie masz ustalonych godzin urzędowania, bo miłość jest zawsze gotowa na przyjęcie przyjaciela.*



**Drugi Piątek miesiąca - 13.10.2017  
DZIEŃ FATIMSKI**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 15.00 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

na zakończenie adoracji błogosławieństwo Najśw. Sakramentem

godz. 18.00 - Msza św. z nabożeństwem fatimskim i procesja wokół kościoła

**(Łk 11, 15-26)**

Gdy Jezus wyrzucał złego ducha, niektórzy z tłumu rzekli: «Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy». Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. On jednak znając ich

myśli rzekł do nich: «Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. Jeśli więc i szatan sam z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze wszystką broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: „Wróć do swego domu, skąd wyszedłem”. Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I staje się późniejszy stan owego człowieka gorszy niż poprzedni».

### ***Do góry nogami***

*Wróć do swego domu - te słowa wypowiada zły duch, a myśli o duszy człowieka, który najpierw się go pozbył, ale potem nie wypełnił tej przestrzeni swojej duszy Bogiem, pozostawił ją pustą. Szatan zawsze, jako uważny słuchacz Ewangelii, wszystko obraca do góry nogami, czyni z Boga kogoś złego, czyni z człowieka przestępcę, a to nie jest prawda. Prawdą jest to, co głosi Jezus - przestanie miłości, miłosierdzia, radości. Zły duch, nawet gdy cytuje Ewangelię, czyni to przeciwko Ewangelii. Dlatego trzymajmy się kurczowo Jezusa Chrystusa pocieszyciela i obrońcy.*

***W imię Jezusa Chrystusa, zły duchu zrezygnowania, ospałości, powątpiewania i zatwardziałości, odejść ode mnie i już nie wracaj!***



**13 października 1917.** Wyszliśmy z domu bardzo wcześnie, bo liczyliśmy się z opóźnieniem w drodze. Ludzie przyszli masami. Deszcz padał ulewny. Moja matka w obawie, że jest to ostatni dzień mojego życia, z sercem rozdartym z powodu niepewności tego, co mogło się stać, chciała mi towarzyszyć. Na drodze sceny jak w poprzednim miesiącu, ale liczniejsze i bardziej wzruszające. Nawet

błoto nie przeszkadzało tym ludziom, aby klękać w postawie pokornej i błagalnej. Gdyśmy przybyli do Cova da Iria koło skalnego dębu, pod wpływem wewnętrznego natchnienia prosiłam ludzi o zamknięcie parasoli, aby móc odmówić różaniec. Niedługo potem zobaczyliśmy odbłask światła, a następnie Naszą Panią nad dębem skalnym. - „Czego Pani sobie ode mnie życzy?” - „Chcę ci powiedzieć, żeby zbudowano tu na moją cześć kaplicę. Jestem Matką Boską Różańcową. Trzeba w dalszym ciągu codziennie odmawiać różaniec. Wojna się skończy i żołnierze powrócą wkrótce do domu”. - „Ja miałam Panią prosić o wiele rzeczy: czy zechciałaby Pani uzdrowić kilku chorych i nawrócić kilku grzeszników i wiele więcej”. - „Jednych tak, innych nie. Muszą się poprawić i niech proszą o przebaczenie swoich grzechów”. I ze smutnym wyrazem twarzy dodała:

- „Niech ludzie już dłużej nie obrażają Boga grzechami, już i tak został bardzo obrażony”. Znowu rozchyliła szeroko ręce promieniejące w blasku słonecznym. Gdy się unosiła, Jej własny blask odbijał się od słońca. Oto, Ekscelencjo, powód dlaczego zawołałam, aby ludzie spojrzeli na słońce. Zamiarem moim nie było zwrócenie uwagi ludzi w tym kierunku, gdyż nie zdawałam sobie sprawy z ich obecności. Zrobiłam to jedynie pod wpływem impulsu wewnętrznego, który mnie do tego zmusił. Kiedy Nasza Pani znikła w nieskończonej odległości firmamentu, zobaczyliśmy po stronie słońca św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i Naszą Dobrą Panią ubraną w bieli, w płaszczu niebieskim. Zdawało się, że św. Józef z Dzieciątkiem błogosławi świat ruchami ręki na kształt krzyża.

Krótko potem ta wizja znikła i zobaczyliśmy Pana Jezusa z Matką Najświętszą. Miałam wrażenie, że jest to Matka Boska Bolesna. Pan Jezus wydawał się błogosławić świat w ten sposób jak św. Józef. Znikło i to widzenie i zdaje się, że jeszcze widziałam Matkę Boską Karmelitańską.

## **Druga sobota miesiąca - 14.10.2017**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - modlitwa różańcowa

### **Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej**

od godz. 18.00÷ - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 18.05 - modlitwa różańcowa

godz. 18.30 - Msza św.

(Łk 11, 27-28)

Gdy Jezus mówił do tłumów, jakaś kobieta z tłumy głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś». Lecz On rzekł: «Owszem, ale również błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je».

### **Szczęśliwi stojący pod krzyżem**

*Z punktu widzenia popularności Jezus osiągnął wszystko, co tylko mógł. Ludzie nie tylko Go słuchali, nie tylko wykrzykiwali, jaki jest wspaniały, ale nawet postanowili obwołać Go królem. To prawda, był genialnym mówcą, ale sam dobrze wiedział, że kiedy trzeba będzie stanąć pod krzyżem, to pozostanie przy Nim garstka osób, tych, które najmniej emocjonalnie przyjęły jego słowa. Czasami bywa tak, że emocje zastępują nam autentyczną duchowość. Myślimy, że skoro przeżywamy sporo emocji religijnych, to prowadzimy głębokie życie duchowe. Tymczasem życie duchowe polega bardziej na staniu pod krzyżem, niż na przybieraniu egzaltowanej pozy i na przeżywaniu ciągłej radości, choć jedno nie wyklucza oczywiście drugiego.*

***Jezu, pragnę Cię słuchać, pragnę żyć Twoim słowem w mojej codzienności. Umocnij mnie, abym nie zdezerterował i nie uciekł spod Twojego krzyża.***

## **XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA - 15.10.2017**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 8.30 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.05 - modlitwa różańcowa

godz. 9.30 - Msza św.

*- od godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w sali na pierwszym piętrze*

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 10.50 - modlitwa różańcowa

godz. 11.15 - Msza św.

*- modlitwa dzieci w intencji dzieci i młodzieży przy relikwiach*

*za wstawiennictwem św. Jana Pawła II i losowanie figurek świętych*

### **Lüdenscheid, kościół św. Piotra i Pawła**

od godz. 14.30÷ ... - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 14.35 - modlitwa różańcowa

godz. 15.00 - Msza św.

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.30 - modlitwa różańcowa  
godz. 18.00 - Msza św.

(Mt 22, 1-14)

Jezus w przypowieściach mówił do arcykapłanów i starszych ludu: „Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: «Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę». Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa; a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy ich, pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: «Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproszcie na ucztę wszystkich, których spotkacie». Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapełniła się biesiadnikami. Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego: «Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego?» Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: «Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz w ciemności. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów». Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych”.

### ***Oblubienico, gdzie jesteś?***

*Król, jego syn i uczta weselna. Czy kogoś tu brakuje? Kogo? Oblubienicy. Królestwo niebieskie, czyli niebo, przygotowywane jest przez króla dla jego syna jako uczta weselna i Jezus Chrystus zapomina w tej opowieści o Oblubienicy. Czy naprawdę zapomina? Czy może mówiąc te słowa, zwraca się po prostu do Oblubienicy owego syna królewskiego, czyli do mnie i do ciebie? To ja i ty, nasze dusze, Kościół święty - Oblubienica Ducha Świętego, ale także cały świat, czyli największa miłość Boga. To właśnie jest odpowiedź na brakującą postać w tej opowieści. Ja i moja dusza. Ty i Twoja dusza. Kościół Święty i cały świat. A wesele, które przygotowuje Bóg Ojciec, jest weselem, na którym wraz z Jezusem Chrystusem będziemy patrzeć na siebie z miłością i obiecywać sobie wierność i wspólnie spędzoną wieczność.*

*Jezu, tyle razy wzgardziłem Twoją miłością, Twoim zaproszeniem. Tyle razy przybyłem niechętnie lub byłem nieprzygotowany, a wszystko dlatego, że nie zauważam ogromu Twojej miłości. Przebacz mi, Panie.*

Trzeci Wtorek miesiąca - 17.10.2017  
WSPOMNIENIE ŚW. IGNACEGO ANTIOCHEŃSKIEGO, BISKUPA,  
MĘCZENNIKA

## Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe

## Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(Łk 11, 37-41)

Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wpierw rąk przed posiłkiem. Na to rzekł Pan do niego: «Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrze pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. Nerozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste».

### ***Piękno to coś więcej***

*Stwórca tego, co na zewnątrz, jest twórcą tego, co wewnątrz. I o jedno, i o drugie bardzo się troszczy. Jest to kontynuacja wczorajszej myśli, że Bóg jednoczy rozpołowionego człowieka. Gdy spowiadam maturzystki na Jasnej Górze, mówię im: Jesteś piękna zewnątrz. Tak bym chciał, żebyś nie była piękna do połowy. Chciałbym, żebyś była piękna i we wnętrzu swej duszy. I to samo mówię do chłopców: Szukasz piękna, szukasz na świecie tego, co jawi się jako atrakcyjne w twoich oczach, ale jednocześnie musisz zatroszczyć się o to, aby twoje wnętrze było piękne, żeby odpowiadało na to piękno, którego szukasz w kobietach. I tak jest w każdym z nas. Jeżeli nie połączymy zewnętrznego piękna, chodzi tutaj nie tylko o urodę, ale o to, co pokazujemy ludziom na zewnątrz, co wynika z naszej zewnętrzności, z tym, co w środku, to będziemy jak grób pobielany, który jest biały z zewnątrz, ale zgniły w środku.*

***Panie, pomóż mi żyć w zgodzie z Twoim prawem miłości. Niech moje wnętrze wypełnione będzie miłosierdziem i współczuciem, aby moje postępowanie odzwierciedlało to, co jest wewnątrz mnie, i prowadziło do Ciebie.***



Nie wiemy, gdzie się urodził Ignacy Antiocheński i w jakiej rodzinie. Był trzecim z kolei, po św. Piotrze Apostole i św. Ewodiuszu, biskupem Antiochii. Już samo jego imię – Ignacy (łac. *ignis* – ogień) mówi wiele o historii chrześcijańskich męczenników na początku II w. Kościoła.

Miasto Antiochia gromadziło w swoich murach dużą rzeszę wyznawców Chrystusa. Kiedy Ignacy został

biskupem, bardzo troszczył się o swoją gminę. Jezusowe słowa: *Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął* (Łk 12, 49) stały się inspiracją w jego posłudze apostołskiej. Przez swą działalność ewangelizacyjną w stopniu heroicznym wypełnił to pragnienie Pana, narażając się nawet na śmierć męczeńską.

Gdy za cesarza Trajana w Cesarstwie Rzymskim wybuchło prześladowanie, osiemdziesięcioletni biskup został uwięziony. Po krótkim i niesprawiedliwym procesie skazano go na śmierć przez pożarcie przez lwy. Pod ścisłą eskortą miał być doprowadzony do Rzymu, aby być rzuconym na żer dla dzikich zwierząt. Mając głęboką wiarę w Jezusa zmartwychwstałego, nie lękał się okrutnej śmierci. Sędziwy Pasterz odbywał swą ostatnią podróż misyjną z Antiochii do Rzymu, pieszo lub płynąc statkiem pod eskortą rzymską, docierając do kolejnych miast i portów, gdzie spotykał oczekujących na niego braci w Chrystusie. Najpierw przybył do Smyrny. Zanim wszedł z żołnierzami na statek, zdążył napisać stamtąd cztery listy do gmin chrześcijańskich w Efezie, Magnezji, Trallach i Rzymie. W Smyrnie spotkał się jeszcze ze św. Polikarpem, który zaopatrzył go w odpowiednie materiały do pisania. We wspomnianych listach Ignacy wyznawał swoją wiarę w Chrystusa, jako prawdziwego Boga i człowieka.

Biskup powstrzymywał chrześcijan, by nie zwracali się do cesarza z prośbą o jego ułaskawienie. Do wspólnot chrześcijańskich napisał siedem listów. W jednym z nich, w Liście do Rzymian, wyraził gorące pragnienie męczeństwa: *Piszę do wszystkich Kościołów i ogłaszam wszystkim, iż chętnie umrę dla Boga, jeśli mi w tym nie przeszkodzicie. Proszę was, wstrzymajcie się od niewczesnej życzliwości. Pozwólcie mi się stać pożywieniem dla dzikich zwierząt, dzięki którym dojdę do Boga. Jestem Bożą pszenicą. Zostanę starty zębami dzikich zwierząt, aby się stać czystym chlebem Chrystusa. Proście za mną Chrystusa, abym za sprawą owych zwierząt stał się żertwą ofiarną dla Boga. Na nic mi się zdadzą ziemskie przyjemności i królestwa świata. Lepiej mi umrzeć w Chrystusie, niż panować nad całą ziemią. Szukam Tego, który za nas umarł; pragnę Tego, który dla nas zmartwychwstał. Bliskie jest moje narodzenie. Wybaczcie mi, bracia! Nie wzbraniajcie żyć, nie chciejcie, abym umarł. Skoro pragnę należeć do Boga, nie wydawajcie mnie światu i nie uwodźcie tym, co ziemskie. Pozwólcie chłonąć światło nieskalane. Gdy je osiągnę, będę pełnym człowiekiem. Pozwólcie mi naśladować mękę mego Boga.*

Z Troady, gdzie znowu musiał wsiąść na okręt, Ignacy napisał listy do Filadelfii, Smyrny i do św. Polikarpa. Po dotarciu do Neapolu, miasta w Macedonii, musiał podjąć długą i uciążliwą drogę pieszo w kierunku Dyrrachium, stamtąd popłynął okrętem do Brindisi. Dalsza droga do Rzymu była już stosunkowo krótka. Ignacy, podobnie jak wielu innych chrześcijan, zginął w rzymskim Koloseum ok. 107 r. Rzymscy chrześcijanie pozbierali z wielkim

pietyzmem kości męczennika i przewieźli je do Antiochii. W VI w., po zajęciu Syrii przez Saracenów, relikwie te powróciły do Rzymu.

**Trzecia Środa miesiąca - 18.10.2017**  
**ŚWIĘTO ŚW. ŁUKASZA, EWANGELISTY**

**Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

**Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 15.00 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe

- w czasie Mszy św. i nabożeństwa modlimy się za wszystkich pracowników służby zdrowia: lekarzy, pielęgniarki i pracowników medycznych

- po Mszy św. zapraszamy do Sali w domu parafialnym aby pochylić się nad etycznymi aspektami postugi choremu, cierpiącemu.

**(Łk 10,1-9)**

Następnie wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

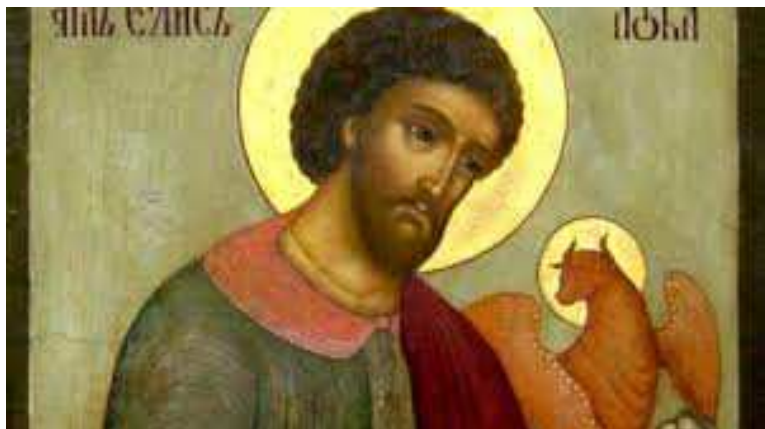
***Nasz dom jest tu i teraz***

*Jeżeli by uznać za dom to, co jest naszą rzeczywistością, naszą codziennością, to wszystko, co jest naszym prawdziwym życiem, takim zwykłym, szarym i codziennym, to prośba Jezusa, by nie przechodzić z domu do domu, oznaczałaby pozostanie w swojej rzeczywistości. Chodzi o to, by nie zmieniać rzeczywistości, jaką mamy, na jakąś inną, wydumaną, może nawet piękniejszą, ale nieprawdziwą. Zostańcie w tej, którą macie. Ucieczka przed rzeczywistością to największy grzech ludzkości, a może nawet jedyny grzech, bo wszystkie inne grzechy biorą się z tego, że człowiek przed nią ucieka. Nie przechodźcie z domu do domu. Macie dom i to jest wasz dom, on jest waszą rzeczywistością i wybieranie sobie innej i uciekanie*



*przed tym, co dostaliście od Boga, chyba, że Bóg powołuje, żeby wyjść z domu i pójść gdzie indziej, jest błędem.*

***Panie Jezu, dziękuję Ci za to, co od Ciebie otrzymałem. Udziel mi łaski, abym nie uciekał z drogi mego powołania.***



"Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się

mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono" (Łk 1,1–4). Tymi słowami rozpoczyna się Ewangelia według świętego Łukasza. Kim był jej autor? Dlaczego właśnie on został jednym z tych, którzy podjęli się trudnego zadania spisania czynów i słów Jezusa Chrystusa?

Pochodził, według tradycji, z Antiochii Syryjskiej. Był poganinem, nie Żydem. Potwierdził to m. in. św. Paweł Apostoł, który pod koniec Listu do Kolosan wyliczył swych przyjaciół w dwóch grupach, najpierw tych, którzy wywodzą się z Narodu Wybranego, a następnie wywodzących się z pogaństwa. Łukasz został wymieniony w drugiej grupie. Obok jego imienia znajdujemy dopisek: "lekarz umiłowany". Paweł wspominał o Łukaszu jeszcze w dwóch swoich pismach: w Drugim Liście do Tymoteusza (2 Tm 4,11) oraz w Liście do Filemona (Flm 24). Łukasz był człowiekiem starannie wykształconym. Znakomicie znał ówczesną literaturę. Posługiwał się pięknym językiem greckim, był świetnym zbieraczem informacji. POtrafił dotrzeć do źródeł, do których inni nie dotarli. Powszechnie twierdzi się, że był również zdolnym malarzem. Niektórzy wymieniają ponad sto obrazów, których miałyby być autorem. Zaliczają do nich też Jasnogórską Ikonę. Jednak trzeba wiedzieć, iż legenda o tym, iż św. Łukasz malował obrazy, powstała dopiero w VII stuleciu po Chrystusie. Według najstarszej tradycji św. Łukasz jest autorem dwóch ksiąg znajdujących się w kanonie Nowego Testamentu: jednej z ksiąg Ewangelii (trzeciej w kolejności po Ewangelii według św. Mateusza i św. Marka) oraz Dziejów Apostolskich.

W odróżnieniu od pozostałych Ewangelistów, Łukasz nie znał osobiście Jezusa, nie był naocznym świadkiem wydarzeń, które opisał w swej Ewangelii. Podkreślił to bardzo mocno już we wstępie do niej. Natomiast w wielu zdarzeniach opisanych w Dziejach Apostolskich brał udział osobiście, jako towarzysz św. Pawła Apostoła podczas jego podróży. Dał to wyraźnie do zrozumienia, podkreślając swoje współuczestnictwo i używając formy "my" (np. Dz 16,11.16).

Dante Alighieri (1265–1321) nazwał św. Łukasza, jako autora jednej z czterech ksiąg Ewangelii, "piewcą łaskawości Chrystusa". Rzeczywiście, Jezus, którego pokazał, jest pełen dobroci, szczególną miłością darzy biednych, chorych, odrzuconych przez społeczeństwo. Tylko Łukasz zapisał Jezusowe przypowieści o zaginionej owcy, zgubionej drachmie, synu marnotrawnym.

Swe dzieła adresował do chrześcijan nawróconych z pogaństwa, aby ich utwierdzać w wierze. Dlatego wiele wysiłku wkładał w docieranie do takich informacji o Jezusie, których nie znajdziemy u innych Ewangelistów. Wyjątkowo obszernie opisał na przykład wydarzenia przed narodzeniem Chrystusa i Jego dzieciństwo.

Według tradycji poniósł śmierć męczeńską, ale nie wiemy, gdzie został pochowany.

**Trzeci Czwartek miesiąca - 19.10.2017**  
**WSPOMNIENIE BŁ. Ks. JERZEGO POPIEŁUSZKI, KAPŁANA,**  
**MĘCZENNIKA**

**Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

**Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 15.00 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

*(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)*

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

**Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

**(Łk 11, 47-54)**

Jezus powiedział do faryzeuszów i do uczonych w Prawie: «Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali. A tak jesteście świadkami i przytakujecie uczynom waszych ojców; gdyż oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce. Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych zabiją i prześladować będą. Tak na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, na tym plemieniu będzie pomszczona. Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; samiście nie weszli, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli». Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie

nastawać na Niego i wypytywać Go o wiele rzeczy. Czyhali przy tym, żeby Go podchwycić na jakimś słowie.

### ***Kościół to nie muzeum, lecz szpital***

*Pan Jezus zrównuje mordowanie proroków z wznoszeniem im pomników i mówi, że jest to dokładnie to samo. Dlaczego tak jest? Może dlatego, że niezależnie, czy kogoś mordujemy, czy ubóstwiamy, tak czy inaczej traktujemy go jak przedmiot służący, do realizacji naszych celów. A człowiek jest zawsze tajemnicą i wymyka się temu, co czysto pragmatyczne. Człowiek nigdy nie pasuje do naszych planów, nigdy nie pasuje do naszych wyobrażeń, a pomniki, które ludzie wystawiają prorokom, mordując ich przez to jakby na nowo, dają komunikat, że ktoś, kto jest na pomniku, był taki idealny, a przecież nie ma ideałów. Usłyszałem kiedyś od jakiegoś mądrego kapłana, że Kościół to nie muzeum, w którym moglibyśmy oglądać w sterylnych warunkach posągowe postaci, martwe pomniki świętych. Kościół to szpital, w którym leczy się grzeszników, tutaj brzydko pachnie, tutaj nie jest czysto. Kościół jest dla tych, którzy potrzebują lekarza, a nie dla tych, którzy chcą być perfekcyjni i gotowi na pomniki. I ta myśl bardzo pasuje do dzisiejszych słów Pana Jezusa.*

***Lekarzu duszy i ciała, uwolnij mnie od zbytniego lęku o siebie. Obdarz mnie prawdziwym pokojem i daj mi patrzeć na życie lepiej i głębiej.***



**Dokładnie 33 lata temu zamordowany został ks. Jerzy Popiełuszko. Obchodzimy dziś jego liturgiczne wspomnienie. Z tej okazji przypominamy 10 ważnych myśli błogosławionego.**

**1. "Przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości".**

**2. "Nie jest to rana śmiertelna, bo nie można zadać rany śmiertelnej czemuś, co jest nieśmiertelne. Nie można uśmiercić nadziei".**

**3. "Człowiek pracujący ciężko bez Boga, bez modlitwy, bez ideałów będzie jak ptak z jednym skrzydłem dreptał po ziemi".**

**4. "Solidarność to jedność serc, umysłów i rąk zakorzenionych w ideałach, które są zdolne przemieniać świat".**

**5. "Służyć Bogu, to szukać dróg do ludzkich serc. Służyć Bogu to mówić o złu jak o chorobie, którą trzeba ujawnić, aby ją móc leczyć. Służyć Bogu, to piętnować zło i wszystkie jego przejawy".**

**6. "Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno. Zachować godność człowieka, to pozostać wolnym, nawet przy zewnętrznym zniewoleniu. Pozostać sobą - żyć w prawdzie - to jest minimum, aby nie zamazać w sobie obrazu dziecka Bożego"**

**7. "Człowieka można przemocą ugiąć, ale nie można go zniewolić".**

8. "Zasadniczą sprawą przy wyzwoleniu człowieka i narodu jest przewyciężenie lęku".

9. "Miłość przerasta sprawiedliwość, a równocześnie znajduje potwierdzenie w sprawiedliwości".

10. "Są więzienia niewidzialne, jest ich bardzo wiele. Są więzienia, w których ludzie rodzą się, rosną i umierają. Są więzienia systemów i ustrojów. Te więzienia nie tylko niszczą ciała, ale sięgają dalej, sięgają duszy, sięgają głęboko prawdziwej wolności".

## Trzeci Piątek miesiąca - 20.10.2017 WSPOMNIENIE ŚW. JANA KANTEGO, KAPŁANA

### Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 15.00 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

*(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)*

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

na zakończenie adoracji błogosławieństwo Najśw. Sakramentem

godz. 18.00 - Msza św.

**(Łk 12, 1-7)**

Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Jezusa, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: «Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach. Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: Bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie. Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli».

### **Kwas braku miłosierdzia**

Kwas. Jezus Chrystus używa tego sformułowania w sposób metaforyczny. Jeśliby jednak potraktować to w sposób dosłowny, to kwas jest tym, co wypala dziurę w najtrwalszym materiale, gdy kwas trafi na skórę, to powoduje głęboką i niezwykle bolesną ranę. A co, jeśli ktoś wyleje na nas kwas swojej faryzejskości czy kwas pobożności, która nie jest prawdziwą relacją z Bogiem, czy kwas moralizatorstwa, czy kwas ewangelii bez Ewangelii, bez Jezusa Chrystusa miłosiernego? Wtedy pozostanie w człowieku rana. Bardzo wielu z nas nosi w

sobie taką ranę, taką wypaloną dziurę miłości. A Jezus jest jak czysta woda, która tę zalaną kwasem ranę obmywa, przynosząc ulgę i pocieszenie.

*Panie, spraw, aby moje słowa i postępowanie były zawsze zgodne ze sobą. Nie dopuść, abym kogoś skrzywdził fałszywą pobożnością i moralizatorstwem nie mającym nic wspólnego z pragnieniem dobra dla bliźniego.*



**Święty Jan Kanty** urodził się 24 VI 1390 r. w miasteczku Kęty odległym 30 km od Oświęcimia. Wywodził się z zamożnej rodziny mieszczańskiej. Jego ojciec, Jan Wacięga, był bogatym mieszkańcem Żywca, a także przez pewien czas burmistrzem tego miasta. Matka miała na imię Maria. Dostyc późno, bo w 23. roku życia, rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej na Wydziale Filozoficznym i w roku 1418 otrzymał stopień magistra sztuk (dzisiejszy doktorat). Między rokiem 1418-1421 przyjął święcenia kapłańskie, następnie w roku 1421, na prośbę zakonników, bożogrobców, w Miechowie koło Krakowa został kierownikiem tamtejszej szkoły klasztornej. Tam też głosił kazania w języku polskim oraz przepisywał (kopiował) dzieła, szczególnie św. Augustyna, gdyż bożogrobcy jako kanonicy regularni opierali się na regule zakonnej opracowanej przez wspomnianego biskupa Hippony. Czynił to także później przez lat 40, kopiując dzieła także innych autorów, w tym św. Tomasza z Akwinu. W roku 1429 rozpoczął wykłady w Akademii Krakowskiej na Wydziale Filozoficznym (sztuki wyzwolone - wykładał logikę, fizykę i ekonomię Arystotelesa), przez kilka lat pełnił funkcję dziekana wydziału. Św. Jan przez lat 14 (będąc profesorem na Wydziale Filozoficznym) studiował w Akademii Krakowskiej teologię i studia uwieńczył stopniem magistra teologii (dzisiejszy doktorat), po czym wykładał w tejże Akademii teologię. Został uhonorowany kanonią przy kościele św. Floriana w Krakowie oraz otrzymał probostwo w Olkuszu (1439). Z tego ostatniego urzędu zrezygnował, gdyż uważał, że nie może czerpać dochodów z funkcji, której faktycznie nie mógł pełnić, pracując jako profesor w Krakowie. Św. Jan odbył pielgrzymkę do Rzymu (niektórzy uważają, że kilkakrotnie). W żywotach Świętego wspomina o jego pielgrzymowaniu do Ziemi Świętej. Faktycznie były to pielgrzymki do Miechowa, gdzie w bazylice bożogrobców, w Grobie Pańskim przechowywano relikwie ziemi z Jerozolimy, z grobu Pana Jezusa. Nasz Patron słynął z wielkich dzieł miłosierdzia, w pracy duszpasterskiej krzewił kult eucharystyczny i zachęcał do częstego przyjmowania Komunii Świętej, wiele czasu poświęcał pracy w konfesjonale. Pełen zasług, w opinii świętości, odszedł do Pana 24 XII 1473 r. Pochowano go w podziemiach kościoła św. Anny w Krakowie, gdzie do dzisiaj znajdują się jego relikwie. Beatyfikacja św. Jana Kantego miała miejsce 27 IX 1680 r., natomiast kanonizacja - 16 VII 1767 r.



*Płyną z rąk Matki Bożej Częstochowskiej  
strumienie łask przez ziemię polską i tam,  
gdzie biją polskie serca.*  
sługa Boży ks. Ignacy Posadzy TChr

**32. JASNOGÓRSKA NOC CZUWANIA**  
**20/21**  
**października 2017**



*Bądźcie razem z nami!*  
*Chrystusowcy i Siostry Misjonarki Chrystusa Króla*

**Trzecia Sobota miesiąca - 21.10. 2017**  
**WSPOMNIENIE ŚW. MĘCZENNIKÓW, KORNELIUSZA, PAPIEŻA I**  
**CYPRIANA, BISKUPA**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - modlitwa różańcowa

### **Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej**

od godz. 18.00÷ - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 18.05 - modlitwa różańcowa

godz. 18.30 - Msza św.

**(Łk 12, 8-12)**

«Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. Każdemu, kto mówi jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. Kiedy was ciągnąć będą do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co mówić należy».

***Cała nadzieja w Jezusie***

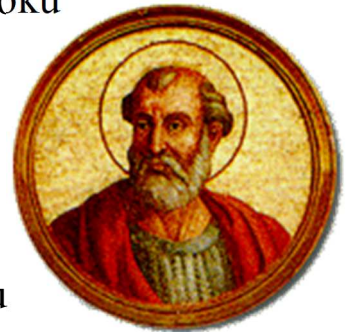
*Czy wybaczam ludziom złe słowa na mój temat? Czy jeśli ktoś mówi przeciwko mnie, to łatwo się z nim godzę? Czy łatwo godzę się z tymi słowami? Czy łatwo przyjmuję krytykę, także tę nieuzasadnioną, czy łatwo jest mi przejść do porządku dziennego nad tym, że ludzie mnie nie szanują, nie troszczą się o mnie, nie mają o mnie dobrego zdania? Jezus mówi, że słowa przeciwko Niemu nie mają dla Niego żadnego znaczenia, że gdyby jednak ktoś wypowiedział słowo przeciwko tej miłości, jaką jest Duch Święty, tej miłości między Jezusem a Jego Ojcem, wtedy to byłoby nie do wybaczenia. Tymczasem gdyby ktoś skrytykował moją miłość, może uznałbym, że to jest jakoś usprawiedliwione, ale gdyby skrytykował mnie, to z pewnością długo nosiłbym w sobie tę ranę. Zatem nie jestem aż tak podobny do Jezusa, ale On krok po kroku zmienia moje życie. W tym jest cała moja nadzieja.*

***Panie, niech Twój Duch ogarnie całą moją osobę, niech zawładnie moim umysłem, wolą i sercem, abym nie tylko przyłgnął do Ciebie, lecz bym wyznawał Cię i głosił Twoją naukę całym moim życiem. Jedynie Ty jesteś Panem i Bogiem.***



**Korneliusz** został biskupem Kościoła rzymskiego w roku 251. Zwalczał schizmę Nowacjana. Popierał go biskup Kartaginy, Cyprian. Cesarz Gallus skazał Korneliusza na wygnanie do Civitavecchii, gdzie zmarł w roku 253.

**Cyprian** urodził się w Kartaginie około roku 210 w rodzinie pogańskiej. Po nawróceniu na chrześcijaństwo został kapłanem i biskupem Kartaginy. Okazał się znakomitym pasterzem i obrońcą wiary. Został ścięty 14 września 258 roku w czasie prześladowania Waleriana.



## **XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA - 22.10.2017**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 8.30 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.05 - modlitwa różańcowa

godz. 9.30 - Msza św.

- od godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w sali na pierwszym piętrze

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 10.45 - modlitwa różańcowa

godz. 11.15 - Msza św.

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.30 - modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

(Mt 22,15–21)

Faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Jezusa w mowie. Posłali więc do Niego uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek cesarowi, czy nie?”. Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: „Czemu Mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę podatkową”. Przynieśli mu denara. On ich zapytał: „Czyj jest ten obraz i napis?”. Odpowiedzieli: „Cezara”. Wówczas rzekł do nich: „Oddajcie więc cesarowi to, co należy do cesara, a Bogu to, co należy do Boga”.

### **Boska moneta**

*W starożytności było tak, że imperium sięgało tam, gdzie sięgał obraz cesarza. Jeżeli cesarz wybił monetę ze swoim wizerunkiem, to tak daleko, jak zawędrowała ta moneta, tak daleko cesarz czuł się panem. Jego wizerunek wyznaczał granicę jego wpływu, granicę jego panowania. Pomyślmy sobie teraz o Jezusie Chrystusie, który w sercu każdego człowieka zostawił swój obraz, swoją podobiznę. Jak daleko sięga granica jego królestwa w nas, jak bardzo rozciąga się na pokolenia, na cały świat. Jezus Chrystus zostawia nam swoje oblicze, wyryte głęboko w naszym człowieczeństwie, i dlatego cała ludzkość jest pod Jego panowaniem. I to jest dobre panowanie, panowanie najpiękniejszego ze wszystkich synów ludzkich, najukochańszego, tego, który swoimi dłońmi wyrył nasze twarze i te twarze kocha.*

*Panie, spraw, abym stale poprawiał moje myślenie, abym coraz bardziej upodabniał się do Ciebie.*

**Czwarty Wtorek miesiąca - 24.10.2017**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe

### **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(Łk 12, 35-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy podobni do ludzi oczekujących powrotu swego pana z uczty weselnej, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze. Szczęśliwi



owi służy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie».

### ***Gotowy, by czekać?***

*W Starym Testamencie to człowiek wychodził na poszukiwanie Boga, czego symbolem były przepasane biodra Żydów podczas spożywania Paschy. W Nowym Testamencie to Bóg przychodzi do człowieka i te przepasane biodra są nie po to, by szukać Ziemi Obiecanej, lecz po to, by być gotowym na pójście wraz z Panem, by mu towarzyszyć w jego drodze, stąd też zapalone pochodnie i oczekiwanie, bo Pan będzie wracał z uczty weselnej, z uczty zwycięstwa nad ciemnością.*

***Jezu, pragnę czekać, aby otworzyć Ci drzwi i doświadczyć Twojej troski. Wtedy stanę się szczęśliwym sługą, naśladowującym Cię z zachwytem i miłością, a nie z lęku czy przymusu.***

**Ostatnia Środa miesiąca - 25.10.2017**

### **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 15.00 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe

**(Łk 12,39-48)**

Jezus powiedział do swoich uczniów: «To rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie». Wtedy Piotr zapytał: «Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?» Pan odpowiedział: «Któż jest owym rządcą wiernym i roztroptym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas wydzielał jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w duszy: „Mój pan ociąga się z powrotem”, i zacznie bić sługi i służebnice, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą».

## ***Dar z całego życia***

*Jak bardzo logika świata różni się od logiki Boga. Od każdego, któremu wiele dano, wiele też będzie się wymagać. Pozornie to zdanie mogłoby przypominać ludzką logikę podatkową, tylko że ludzie w podatkach kierują się następującą zasadą: Jeśli wiele zarobiłeś, to wiele będziesz musiał oddać. Natomiast Bóg mówi dokładnie odwrotnie: Jeśli dałem ci wiele, to jeszcze więcej będziesz musiał zwrócić. W kwestii podatku człowiek bardzo wiele pracuje, walczy o każdy grosz, po czym część niechętnie musi oddać komuś innemu. Tymczasem Bóg jest pierwszym obdarowywującym. I czego żąda w zamian? Nie tego, by oddać część, jakiś procent według progów podatkowych. On żąda, by oddać dużo więcej, niż się otrzymało, dlatego że Bóg nie oczekuje podatku, Bóg oczekuje daru miłości, który zawsze jest darem z samego siebie, z całego swojego życia.*

*Panie, wiem, że moje życie jest darem od Ciebie. Naucz mnie nie ulegać pokusie egoizmu, ale pomóż mi stawać się darem dla innych.*

**Ostatni Czwartek miesiąca - 26.10.2017**

### **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 15.00 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

*(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)*

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

### **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

**(Łk 12, 49-53)**

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął. Chrztost mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadani wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej».

### ***Trudne słowo – rozłam***

*Kiedy odkrywamy Księgę Rodzaju, to zauważamy, że Pan Bóg stwarza świat przez rozdzielanie jednego od drugiego. Rozdziela światło od ciemności, ziemię od morza, zwierzęta lądowe od zwierząt morskich, a na końcu rozdziela kobietę od*

mężczyzny. Zajmuje się tworzeniem podziałów, czyli wyznaczaniem granic. I kiedy dzisiaj Jezus mówi, że nie przyszedł po to, aby dać ziemi pokój, lecz rozłam, to tak jakby kontynuował tę myśl Boga Ojca z dni stworzenia. Stworzenie wyraźnych podziałów, to znaczy linii granicznych, odtąd jesteś ty, odtąd jestem ja, odtąd dotąd jest ziemia, odtąd dotąd jest światło, odtąd dotąd jest morze. I dzięki temu świat staje się nie tyle uporządkowany, co po prostu poddany. Kiedy rzeczy są porozdzielane i ponazywane, stają się poddane człowiekowi. Być może w tym sensie można zrozumieć najtrudniejsze słowa dzisiejszej Ewangelii.

***Duchu Święty, Duchu Ogniu, przemień moje życie i myślenie tak, bym stawał się coraz bardziej uległy na działanie Bożej łaski.***

## Ostatni piątek miesiąca - 27.10.2017

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 15.00 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

*(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)*

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

na zakończenie adoracji błogosławieństwo Najśw. Sakramentem

godz. 18.00 - Msza św.

**(Łk 12, 54-59)**

Jezus mówił do tłumów: «Gdy ujrzycie chmurę podnoszącą się na zachodzie, zaraz mówicie: „Deszcz idzie”. I tak bywa. A gdy wiatr wieje z południa, powiadacie: „Będzie upał”. I bywa. Obłudnicy, umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże obecnego czasu nie rozpoznajecie? I dlaczego sami z siebie nie rozróżniacie tego, co jest słuszne? Gdy idziesz do urzędu ze swym przeciwnikiem, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, by cię nie pociągnął do sędziego; a sędzia przekazałby cię dozorczy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. Powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, póki nie oddasz ostatniego pieniążka».

### ***Za ostatni grosz***

*Mówię ci, nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza. Takie słowa wypowiada dozorca do więźnia, który został zamknięty za długi. Kiedy czytamy o tym ostatnim groszu, to przypominamy sobie ową kobietę, która zgubiła jeden pieniążek, więc wymiotła cały dom, szukała wszędzie, a gdy znalazła tak bardzo się ucieszyła, że sprowadziła swoje przyjaciółki i razem świętowały, że pieniążek został odnaleziony. Być może to był ów ostatni grosz, który dawał wolność, miał sprawić, że ktoś wyjdzie z więzienia. Gdyby to był zwykły pieniąż, jeden z wielu zagubionych groszy, radość byłaby niewielka, ale taki grosz, który uwalnia, który powoduje, że wychodzę na wolność, który powoduje, że wychodzę*

z więzienia swoich grzechów, taki grosz jest po prostu bezcenny i warto uczynić wszystko, by go odnaleźć.

***Jezu, dziękuję Ci, że w sakramencie pokuty i pojednania wybaczasz mi wyrządzone przeze mnie krzywdy. Pomóż mi, abym i ja chętnie darował długie i przewinienia uczynione względem mnie.***

**Ostatnia sobota miesiąca - 28.10. 2017**  
**ŚWIĘTO ŚW. SZYMONA i JUDY TADEUSZA, APOSTOŁÓW**

**Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - modlitwa różańcowa

**Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej**

od godz. 18.00÷ - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 18.05 - modlitwa różańcowa

godz. 18.30 - Msza św.

**(Łk 6, 12-19)**

W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

**Światło dla Boga**

*Wiemy o Jezusie Chrystusie, że jest światem, że jest słońcem, które przychodzi ze wschodu dla człowieka. Tymczasem dzisiaj odkrywamy w Ewangelii, że człowiek jest światem dla Boga. Cała noc spędzona na górze na modlitwie, w ciemności i o świcie, o brzasku, z nastaniem dnia wybór dwunastu apostołów, tak jakby ich nadejście, spotkanie ich, spojrzenie im w twarz było dla Jezusa nadejściem świtu. Wypełnieniem dla Jezusa światłem. Tak, to prawda jesteśmy światłem dla Boga, tak jak Bóg jest światłem dla nas. I o ile Bóg jest spełnieniem naszego marzenia o*

*kochającym Ojcu, to my jesteśmy spełnieniem marzenia Boga o dzieciach, które może kochać.*

*Panie, pomóż mi stać się jak najjaśniejszym światłem dla Ciebie, tak jak Ty jesteś niegasnącym światłem dla mnie. Spraw, abym w Twojej jasności dostrzegł i usunął z mej duszy to wszystko, co jest wynikiem grzeszności.*

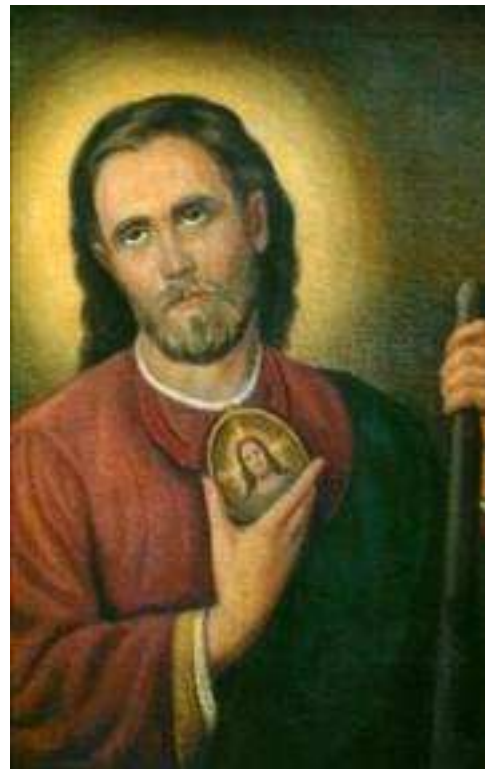


Należeli do Dwunastu najbliższych uczniów Jezusa, których On powołał i zaprosił, by z Nim przebywali na co dzień. Zafascynowani Mistrzem z Nazaretu, wielkodusznie odpowiedzieli na Jego wołanie. Poszli za Nim i stali się przede wszystkim pierwszymi, po Maryi i Janie Chrzcicielu, słuchaczami Słowa. Nie wszystko od razu rozumieli, co Jezus nauczał. Dlatego Pan postępował z nimi, jak roztropny pedagog, który na każdym etapie formowania uczniów był cierpliwy. Z nadzieją patrzył na ich postępy i dodawał odwagi.

Apostołowie mogli też kontemplować Jezusa, gdy trudził się codziennie głosząc dobrą Nowinę o rozpoczynającym się właśnie w świecie Królowaniu Boga. Jezus wysyłał ich też po dwóch, by **przepowiadali Ewangelię**. Udzielał im wiele praktycznych rad, przestrzegał przed ludźmi, którzy zniekształcali Słowo Boże. To właśnie wspomniany dzisiaj św. Juda Tadeusz, kuzyn Jezusa według ziemskiego pochodzenia, zapytał Go podczas Ostatniej Wieczerzy, dlaczego to właśnie im się najpierw objawił? (por. J 14,22).

Jezus przygotowywał Dwunastu do przyjęcia tajemnicy ziarna, które obumiera gdy zostaje wrzucone w ziemię, by **przynieść owoc stokrotny**. Po swojej męce, śmierci na krzyżu i zmartwychwstaniu, Pan na nowo umacniał wiarę uczniów w definitywne **zwycięstwo Boga nad grzechem i śmiercią**.

Odtąd po Wniebowstąpieniu Jezusa, mieli **iść aż na krańce świata**, by głosić miłosierną miłość Boga wobec każdego człowieka. Mieli też zapraszać wszystkich napotkanych na przygotowaną ucztę jedności w Kościele, której dopełnieniem jest wspólnota z uwielbionym Panem w niebie. Tradycja Kościoła przekazała nam, że obaj, Juda Tadeusz i Szymon Gorliwy, **dotarli do Mezopotamii** a następnie **do Persji**, gdzie zginęli śmiercią



męczeńską. Męczeńską śmiercią potwierdzili swoją przyjaźń z Jezusem, której nie mogła osłabić nawet ta najcięższa próba.

Od XVIII wieku w Kościele, zwłaszcza w Polsce i w Austrii, bardzo odżył kult zwłaszcza św. Judy Tadeusza, który ogłoszony został **patronem od spraw beznadziejnych**. Gdy jesteśmy blisko Pana Jezusa, jak wspominali dzisiaj Apostołowie, wtedy **niczego nie powinniśmy się lękać**. I choć czasem piętrzą się wokół nas burze, wieje mocny wiatr - podobnie jak wtedy, gdy Jezus spał w łodzi - powinniśmy pamiętać, że On jest zawsze obecny w Piotrowej łodzi Kościoła i dlatego moce piekielne nas również nie przemogą. A zatem odwagi, nie bójcie się, mówi do nas Jezus. Poznajcie Mnie lepiej, ukochajcie i naśladowajcie, byście jak Juda Tadeusz i Szymon mogli wydać obfity plon nawrócenia. Jako wspólnota Kościoła, zbudowana na fundamencie Apostołów, powinniśmy być wdzięczni za ich odwagę i wiarygodne **świadectwo przekazane pierwszemu pokoleniu chrześcijan**. Jesteśmy dzisiaj zaproszeni, by naśladować ich przykład gotowości do uczestniczenia w misji Pana, do której On codziennie **wzywa każdego z nas**.



**Dzieci zapraszamy na Mszę św. 29. października o godz. 11.15  
w strojach Świętych i Aniołów**

## XXX NIEDZIELA ZWYKŁA - 29.10.2017

### Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.30 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.05 - modlitwa różańcowa

godz. 9.30 - Msza św.

- od godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w sali na pierwszym piętrze

- od godz. 11.00 - zbiórka dzieci w Sali parafialnej przed pochodem Świętych

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 10.45 - modlitwa różańcowa

- o godz. 11.10 - pochód Wszystkich Świętych

o godz. 11.15 - Msza św. z większym udziałem dzieci

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.30 - modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

(Mt 22, 34-40)

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał wystawiając Go na próbę: "Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?" On mu odpowiedział: "«Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem». To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: «Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego». Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy»".

### **Obietnica Jezusa**

*Znałem kiedyś młodego człowieka, który poddał się badaniom psychologicznym. Nie zapytał najpierw, czy lekarz, który będzie go badał, jest mądrym człowiekiem i. niestety trafił na lekarza jedynie wykształconego. Po zakończeniu badań psycholog powiedział, że ten młody człowiek jest niezdolny do kochania. Takie słowa brzmią jak wyrok, a człowiek, który otrzyma taki wyrok, traci sens życia, bo jak można żyć, będąc niezdolnym do kochania. Nie można mieć nadziei na szczęście. Traci się jakikolwiek cel życiowy. Cała wina leżała po stronie lekarza, który okazał się człowiekiem głupim. Nikt nie ma prawa powiedzieć o drugim człowieku, że jest niezdolny do kochania. Prawdą jest, że prawdziwie kochać nie jest rzeczą łatwą. Wielu z nas może myśleć, że nie potrafi kochać. Słowa Jezusa: Będiesz miłował, uważamy za nakaz i doznajemy rozterki, ponieważ*

*często nie zachowujemy tego przykazania. A czy myślałeś o tym, że te słowa są obietnicą? Przyjdzie dzień, że będziesz kochał nie swoją siłą, ale łaską Bożą. Nie bój się, że nie potrafisz kochać! Jezus obiecuje, że da ci tę siłę!*

*Panie, jest we mnie ogromne pragnienie miłości, które może być zaspokojone jedynie przez Ciebie. Panie, wypełnij mnie Tobą, aby moc Twojej miłości rozlewała się poza mnie i przeze mnie na wszystkich, których spotykam.*

**Ostatni Wtorek miesiąca - 31.10.2017**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe

### **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

**(Łk 13, 18-21)**

Jezus mówił: «Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać? Podobne jest do ziarenka gorzycy, które ktoś wziął i posadził w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki powietrzne gnieździły się na jego gałęziach». I mówił dalej: «Z czym mam porównać królestwo Boże? Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło».

#### ***Moja, twoja, nasza wiara***

*Wiara wyrasta z małego ziarenka. To najmniejsze ze wszystkich ziarenek staje się wielkim drzewem, ale pytanie brzmi: Po co jest to drzewo, czemu służy? Czy swojej własnej wielkości, czy drzewo jest po to, żeby sobie samemu dawać cień? Nie. Jezus od razu odpowiada: Drzewo jest po to, by ptaki niebieskie znalazły w nim schronienie, by mogły się w nim ukryć, odpocząć w jego cieniu. I to jest prawda o naszej wierze. Nie wierzymy po to, żeby ochłodzić siebie w cieniu miłosierdzia Bożego, nie wierzymy po to, żeby uznać siebie za wielkich. Nasza maleńka jak ziarenko gorzycy wiara nie ma wyrosnąć na wielką po to, byśmy się czuli wielcy, nasza wiara ma służyć temu, by inni mogli się ukryć w cieniu naszej wiary, aby w jej gałęziach znaleźli dom.*

***Panie, uczynź mnie ewangelicznym ziarnem. Spraw, bym rozsiewał ziarna Twojej miłości w mojej rodzinie, w pracy, wśród ludzi, z którymi się spotykam. Niech Twoje królestwo rozrasta się także we mnie, abym był zdolny przyjąć każdego, kto będzie szukał Twojego pokoju.***



***LISTOPAD  
MIESIĄCEM MODLITWY ZA ZMARŁYCH***

Listopad jest miesiącem szczególnej  
pamięci modlitewnej o zmarłych

